(...)
Kłódkę w zasuwie kuźni jak kosę trawi rdza,
nie pasuje wiszący na framudze klucz.
Kowadło ogłuchło starością
w palenisku dawno wygasł ogień.

Trzeba ten ból zaakceptować, tak jak ból Chrystusa, bo On, choćby wszystko uległo zmianie, jest wciąż ten sam:

Tylko Chrystus jak zawsze z krzyża
patrzy na palenisko.

W innym tekście, *Na progach starych domów*, poeta mówi o tym wprost:

Na progach starych domów siedzą
dawni mieszkańcy. Nikt już ich nie pamięta.
(...)
Czas łagodnością uśmierzył ból.

Personifikowanie czasu pojawia się w wielu utworach literackich. Często bywa bezwzględny, nie liczy się z nikim i niczym. Tu jednak nie kojarzy się z nieczułym bytem, a dobrotliwą istotą, która łagodnością potrafi uśmierzyć to, co sprawia cierpienie.

Niewątpliwie Autor nie jest epigonem, zachowuje swój własny, niepowtarzalny styl, choć oczywiście porusza obszary wielokrotnie penetrowane przez innych artystów. Wielość obrazów, z którym poddany jest czytelnik, wielopoziomowość tekstów, prezentowanych ostatnim zbiorze poetyckim, sprawia, że do książki chce się wracać. Niektóre utwory trzeba czytać wielokrotnie, by w pełni zrozumieć sens przekazu.

Utwory Jerzego Stasiewicza to swego rodzaju opowieści, wyznaczające zasady funkcjonowania rodziny czy grup społecznych. Obecny w twórczości poety mit rodzinny i mitologizacja codzienności stanowią kontrast dla zjawisk politycznych i społecznych, poruszanych w takich tekstach jak *Ostatnia droga Kotana*, *Tryptyk bez – Nadziei*, 13 *grudzień, niedziela*, *Transmisja pogrzebu* Dwie *twarze świata* czy *Postanowienie chłopca*. Można odnieść wrażenie, że to swoista weryfikacja tego, co było ważne i co miało niebagatelny wpływ na rozwój jednostki:

W tygodniu telewizja emitowała tylko program
pierwszy. W piątek o 17.00 ruszał drugi.
I tak nie było co oglądać.
(...)
albo przemawiał towarzysz pierwszy sekretarz.
Na obu programach równocześnie.

Klął ojciec na czym świat stoi i pluł na
ekran. Musiałem ścierać, tak było lata całe,

Postanowiłem jak dorosnę
kupię telewizor z wycieraczkami.

[wiersz *Postanowienie chłopca*]

Pewno niejednemu z nas w różnych sytuacjach przychodzi do głowy powiedzenie: *Ileż się musi zmienić, aby się nic nie zmieniło?* Nie jest to pytanie bezzasadne. Chociaż świat podlega ciągłej transformacji, ale śmiem twierdzić, że skłonność ludzi do rzucania kalumnii, konfabulacji i manipulacji chyba nigdy nie zaniknie. W ostatecznym rozrachunku ważne jest jednak to, by umieć oceniać rzeczywistość właściwie i umiejętnie korzystać z owych *wycieraczek*, o których mowa wyżej.

To oczywiste, że zmienność świata i osobiste doświadczenia często implikują nasze wybory. Ile razy żałowaliśmy, że nie będzie nam dany powrót do krainy dziecięcej szczęśliwości i że nie będziemy mogli zacząć wędrówki – zwanej życiem – od początku? Ale czy rzeczywiście, gdybyśmy mogli cofnąć się w czasie, stworzylibyśmy lepszy świat? Gdyby ten powrót dotyczył wybranych jednostek, pewno nie. Często charakter grupy zbyt mocno determinuje nasze zachowania, dlatego, świadomie czy nie, przyjmujemy postawy, które w innych sytuacjach nie zawsze byłyby przez nas akceptowane. Czasem umyka nam, że Odys to pospolity cwaniak – wolimy określenie „spryciarz", bo brzmi dostojniej. Potępiamy tych, którzy jak Ikar czerpią radość z poznawania świata i zapominamy o sile doświadczenia i wiedzy. Niewątpliwie interesującym w tym kontekście jest wiersz *Brak wzorca*. Podmiot mówiący podkreśla, charakterystyczną dla nas, Polaków, postawę:

Szukamy dróg prowadzących do celu
często korzystając ze skrótów
grzęznąc w marazmie własnej próżności

Błotniste pola lepią stopy
wciągając w bagno bez ratunku
Wiemy o tym
ale tak jest wygodniej

Mając wspomnienie Odysa – zazdrościmy
zapominając o Ikarze
Dedal powinien być naszym wzorem

Polska radość z poniesionych klęsk

Na bólu i łzach budujemy przyszłość
Traktując dzieciństwo jak wieczną Arkadię

Dlaczego poeta tak często wraca do przeszłości? Niewątpliwie nie jest jedynym, dla którego czas dzieciństwa czy młodości kojarzy się z idyllą, miłością i bezpieczeństwem. Wraca, bo świat, widziany z tej perspektywy, wydaje się bardziej uporządkowany niż ten, w którym przyszło nam żyć. Subiektywne obrazy, czasami na pograniczu onirycznych doznań, często implikują nasze postrzeganie rzeczywistości.

Wydaje mi się, że kluczem do rozumienia wierszy Jerzego Stasiewicza są słowa: wędrówka, wędrowiec, rodzina, dom poeta, pamięć i doświadczenie. Tu przychodzi na myśl, że Stasiewicz w pewien sposób realizuje poetyckie przesłanie mistrza L. Staffa, wyrażone w wierszu *Odys*: *Niech cię nie niepokoją / cierpienia twe i błędy. / Wszędy są drogi proste / lecz i manowce wszędy. (...) Każdy z nas jest Odysem, / co wraca do swej Itaki.*

Motyw króla z Itaki pojawia się kilkukrotnie w twórczości nyskiego poety. Odys pełni funkcję symbolu, idei, niezmiennego elementu świata. Podmiot liryczny podkreśla, że człowiek wciąż się uczy, choć nigdy pewno nie będzie w pełni doskonały (*Podróż z Odysem*):

Kiedy czytałem powieści Lema
Był daleki i niezrozumiały
Dzisiaj widzę – byłem głupi
(...)
Mam trochę odłożonych pieniędzy
kupię bilet na wycieczkę w kosmos
zabiorę Sokratesa i Odyseusza
który bywał na wyspie wiatrów i pieścił
Kalipso

Bo cóż w skali dziejów znaczy
różnica między nami dwóch, trzech tysięcy lat

Osoba mówiąca ma nadzieję, że ta kosmiczna podróż pozwoli im spotkać Mesjasza i wraz z nim wrócą na Ziemię. Wizja ta jest pewnego rodzaju tęsknota za tym, co zdaje się idealne.

Owa symboliczna wędrówka, jak już wcześniej było powiedziane, to jeden z najczęstszych motywów w utworach nyskiego twórcy. Tu nabiera szczególnej wartości artystycznej. Nie tylko ma się wrażenie, że spowalnia jakby przebieg akcji, ale jednocześnie podmiot liryczny wielokrotnie niespiesznie celebruje swoją peregrynację.

Jednym z najbardziej przejmujących utworów, które znalazły się w jego zbiorach wierszy, jest tekst pt. *Ostatnia pętla*. To poetycki opis ostatniej drogi jednego z najwybitniejszych kierowców rajdowych, Mariana Bublewicza. Ostatnia strofa, zaledwie trzywersowa, w sugestywny, metaforyczny sposób mówi o przemijaniu. Można ją odnieść do każdego z nas:

(...)
Nie... tak było zawsze
każdy rajd ma swoje zakręty
Ten był ostatni...

Poezja Stasiewicza niewątpliwie zasługują na uwagę, a on sam pozostaje wciąż nieprzeniknioną zagadką. Pod żadnym pozorem nie można zarzucić mu, że mówi „o wszystkim i o niczym". Choć niemal każdy z tekstów porusza tematy poważne, z reguły udaje się Autorowi uniknąć patosu, niezależnie od tego, czy są to wiersze o charakterze refleksyjno-filozoficznym czy patriotycznym.

Twórca, który nie boi się mówić o sprawach trudnych. Ważne są dla niego problemy zarówno mieszkańców Polski kresowej (tej dawnej i tej współczesnej), ale również to, co nurtuje i ludzi żyjących w centralnej części kraju.

Nie tylko w sposobie kreowania rzeczywistości przejawia się indywidualizm twórcy. Głos poety odbija się również w składni i budowie wierszy. To głos człowieka z jednej strony stanowczego, z drugiej pełnego wrażliwości, otwartego na innych ludzi. Człowieka, który nie pretenduje do roli sędziego, a świadka, obserwatora czy też strażnika pamięci. Pamięci zamkniętej w poetyckim kufrze.

Adriana Jarosz